

jest właśnie jemu, a dwie pozostałe to Wiśława Szymborska i Zbigniew Jerzyna, z pierwszego tomu esejów „Radość i dysko-teka”, który wstępem opatrzył Ignacy S. Fiut, profesor filozofii z AGH w Krakowie. Nie on jednak tj. Przyboś miał, według mojego dajmoniona, okazać się (by tak powiedzieć) moim ojcem. Nieco żartobliwa, mała proza poetycka Życiorys z tomu „Martwa natura z pętelką”, wskazuje że: „Urodziłem się w kawiarni lub na dyskotece. Moim ojcem jest Miłosz, matką Szymborska, a podobno rodziców się nie wybiera. Jego cenię za wiedzę, ją – za bystrość umysłu.” Widać dajmonion stwierdził, że idealizm Platona i platonizm Przybosia to dla mnie będą nie do końca dobre rozwiązania.

Znana jest anegdota o Platonie i Diogenesie z Synopy, gdzie ten drugi pyta pierwszego: czy prawdą jest, że piszesz „Prawa”? Na co twórca „Obrony Sokratesa” odpowiedział twierdząco. Czy napisałeś wcześniej Państwo? Ten również przytaknął. Czy państwo nie ma praw? Ma. Po co więc piszesz Prawa? Diogenes z Synopy, podobnie jak Sokrates, znany był z ciętego języka. Poza tym to niezwykle oryginalny filozof, który zamieszkiwał w beczce (por. mój esej „Beczka Diogenesa” z drugiej książki eseistycznej „Status poety”) i chodził w biały dzień z zapaloną latarnią powtarzając „Hominem quero”, czyli: szukam człowieka. Był biedny, lecz ubóstwo było jego sposobem na życie. Gdy przebywał w owej beczce podszedł do niego Aleksander Wielki i zapytał: cóż dla ciebie mogę zrobić biedny Diogenesie?, ten odpowiedział: odejdz, zasłaniasz mi słońce. Gdy natomiast zobaczył chłopca, który pije wodę podstawiając odpowiednio zwinęte dłonie pod wypływające źródło, rozbił swój kubek mówiąc: a ja głupi nosiłem ten kubek niepotrzebnie. Niezależność, ograniczenie własnych potrzeb do niezbędnego minimum to główne zalety tegoż filozofa, twórcy szkoły cyników. Ale nie jest to cynizm w potocznym tego słowa znaczeniu, który obecnie ma głównie negatywne odniesienia. To raczej ironia (znana już u Sokratesa) i kpiarstwo z potrzeb człowieka, które niekiedy nimi być muszą. Przypomina mi się mój szkic Trzy konieczności ze wspomnianego już tomu esejów „Status poety”. Tam wskazuję, że w życiu człowieka są tylko trzy rzeczy konieczne: jedzenie i picie, spanie oraz obecność w toalecie. Na dobrą sprawę wszystko inne jest kwestią wyboru. Dziś bym powiedział – i dajmoniona. Może przede wszystkim Jego.

Ten wspomniany wcześniej rozbity kubek przypomniał mi się kiedyś na lotnisku w Pyrzowicach, gdy nie kupiłem wody mineralnej, która jak wiadomo jest tam dość droga, a napiłem się ze sztucznego źródła, przy którym był napis: woda zdatna do picia. Gasząc pragnienie bezpośrednio z niego uśmiechnąłem się tylko do siebie. Diogenes z Synopy, czyż nie jest nim poeta? By można zapytać.

A skoro o podróżach mowa. Już Julian Przyboś pisał: „Dajcie mi słońce Grecji! A odmłodzę Homera.” I z pewnością sporo tu racji. Ba, bardzo sporo. Zanim jednak mój dajmonion dał mi tę perspektywę powiódł mnie

jeszcze do Epikura i Seneki, bo stwierdził, że tak powinien i miał rację. Dwa odmienne spojrzenia, by można powiedzieć. Choć jeśli przyrzyć się bliżej – to nie. Epikur to dążność człowieka do życia w szczęściu. Seneka to stoicyzm, a więc i sądę, istotny sposób w jaki można to osiągnąć.

Ważne jest tu i teraz. Epikur pisał: „Nie psuj tego, co masz, pragnąc tego, czego nie masz; pamiętaj, że to, co teraz masz, było kiedyś jedną z rzeczy, na które tylko liczyłeś”. Lecz patrząc chronologicznie – było to zbyt wcześniej. Czyżby dajmonion się pomylił? Nie sądę. Pewnie w podświadomości pozostawił mi tę myśl, jak i inne stoickie Seneki. I pozwolił, dzięki mojej wolnej woli, udać się w, by tak rzec, w bardziej poetyckie rejony. Chodzi mi tu o Miłosza i Szymborską, których, nieco żartobliwie, mianowałem swoimi rodzicami. Mój dajmonion więc pozwolił, bym zgłębił ich twórczość. W końcu wolna wola to rzecz święta. Odkryłem: w gruncie rzeczy pesymizm Miłosza, pomimo jego wiedzy, która mi tak imponowała. A Szymborską wciąż cenię, za tę właśnie bystrość umysłu, chociaż nie zawsze jej postrzeganie rzeczy mi odpowiada. Chyba ważne były tu i warunki zewnętrzne. Najpierw Nobel dla Miłosza, potem dla Szymborskiej. Ten dość długawy przystanek widać był mi potrzebny. Pewnie bez niego znaczenie przedstawionego cytatu Epikura nie byłoby tak mięsiste. A i Seneki: „Prawdziwe szczęście to cieszyć się terażniejszością, bez lęklivego uzależnienia od przyszłości, nie bawić się nadziejami ani lękami, lecz zadowalać się tym, co mamy, co wystarcza, bo ten, kto jest, niczego nie pragnie”.

Jakby nie spojrzeć to echo Psalmu 23 z Biblii, słów które przypisywane są królowi Dawidowi: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego.” No nie, chronologicznie to właśnie odwrotnie. Dla historii jednego dajmoniona nie ma to jednak istotnego znaczenia. Bo w istocie tu ten nasz ludzki czas nie ma tu nic do powiedzenia. Dla dajmoniona istotą jest wieczność, która równocześnie jest też chwilą. To jednoczas. Pojęcie, które pojawia się się u mnie w wierszu „Czułość” z książki poetyckiej „Geometria światła”, gdzie piszę: „wieczność i chwila – jednoczas / którego byt podejrzewałem // trwa w powstaniu kręgów ciepła”. Nie ma więc znaczenia kiedy co się pojawia, bo jest i wtedy te kręgi ciepła są możliwe. O czym piszę? O celu nadrzędnym: odnaleźć szczęście. Już Epikur i Seneka mi o tym mówili, ale jakby mgliście i niewyraźnie.

Teraz widzę to bardziej. Po starożytnych filozofach greckich przyszedł czas, a stwierdził to nie kto inny jak sam mój dajmonion, na – Jezusa. To wybitny Filozof, największy jakich do tej pory znałem. Mój kolejny po Sokratesie, Platonie, Diogenesie z Synopy, Epikurze i Senecie, kolega i przyjaciel. Że piszę nie Zbawiciel, czy Bóg, proszę państwa o wybaczenie. Wcześniej sądziłem, że to co mówi Kościół jest tym, czym jest wiara w Jezusa Chrystusa. Myliłem się. O tym jak bardzo się myliłem uświadomiły mi kolejne lektury, a w tym ta pierwsza, dla mnie istotna Andrewa Welburna „Początki chrześcijaństwa”. Tam dowiedziałem się, że ewangelii wcale nie było cztery, a co

najmniej dziesięć i o tym, że te cztery uważane dziś za kanoniczne, pozostałe natomiast jako apokryficzne, zostały przez odpowiednich reaktorów, pierwszych ojców Kościoła, tak zredagowane, żeby odpowiadały ówczesnym zamysłom wczesnego chrześcijaństwa. Przyznam, to był dla mnie szok. Stąd rozpocząłem wędrówkę po niezliczonej ilości książek, które o tym traktowały, aby być bliżej prawdy. Z pewnością sekundował mi w tym mój dajmonion, bo inaczej by w pewnym momencie powiedział dość. Ale jednak nie. Tego wyraz może odnaleźć czytelnik w esejach, które na łamach „Akantu” publikowałem. Chwała Stefanowi Pastuszewskiemu za to, że mi to umożliwił. To był ciąg kolejnych odkryć i zdarzeń, które niekiedy nie mieściły się w obecnie wyznaczanym katolicyzmie.

Mój dajmonion powiódł mnie zatem od starożytnej Grecji, chociaż nie tylko, bo przecież Seneka żył już w I wieku nowej ery, do wczesnego chrześcijaństwa, jeśli tym mianem można również opatrzyć czasy Augustyna, a i dalej średniowiecze krucjat, czy inkwizycji. Nie jest moim zamiarem tworzenie pewnych uogólnień mojego ujęcia tego okresu. Nie jest to w charakterze tego eseju. Być może w przyszłości, bo przecież nie postawiłem tu przyszłowiowej kropki nad i. Raczej skłonny byłbym do powiedzenia tego co jest. Gdzie mój dajmonion jest sobie teraz i jest, wciąż siedząc sobie cichutko, jak wtedy, w czasach mojej młodości. A zatem pozwolił mi on na napisanie „Suplementu” w książce poetyckiej „Ponad chmurami”, gdzie staram się zdefiniować, tak jak to rozumiem, a przede wszystkim czuję: wiarę, nadzieję i miłość, jako triadę chrześcijańskiego, by tak powiedzieć, creda z jednej strony oraz piękna, dobra i prawdy z drugiej, które przyświecały starożytnej Grecji. Wspomniany tom poezji profesor nauk humanistycznych Wojciech Kajtoch z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nazwał traktatem, dostrzegając jednolitość przesłania, które tam się pojawia. Tekst ukazał się w „Gazecie Kulturalnej”.

Nie chwalić się tu jednak przyszedłem. To wydaje mi się wręcz śmieszne. Tym niemniej powiódł mnie tu mój dajmonion, którego historię bardzo szkicowo tu przedstawiam. To jego sprawa.

Janusz Orlikowski

